

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

porażki... aha... aha!

GORACE

radio **rekor**d
106.2 FM

SŁUCHAJ!
od 6 do 10

Nowa wizytówka Radomia

Ul. Lubelska stanie się reprezentacyjnym korytarzem prowadzącym z centrum miasta do lotniska? To jedno z założeń, przygotowanej przez Miejską Pracownię Urbanistyczną, koncepcji tzw. strefy przylotniskowej. Co będzie się tu znajdować, określi miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

str. 4

Apartamenty zamiast ruiny

Będzie za wysoki i za duży – uważa Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna i proponuje, by odmówić inwestorowi zgody na budowę. – Odeon to ruina. To dobrze, że znalazł się inwestor, który ten teren zagospodaruje – twierdzą radni PiS. Dzięki ich głosom przy ul. Zagłoby powstanie blok mieszkalny.

str. 5

Radom zwycięzcą BOM

Wiemy już, co powstanie w przyszłym roku w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. W przypadku podregionu radomskiego zrealizowane zostaną wszystkie pomysły.

str. 6

BEZ PŁATNY TYGODNIK 7 DNI

ISSN 1895-8451

NR 745 PIĄTEK – CZWARTEK 4-10 GRUDNIA 2020

NAKŁAD 10 000



Fot. Piotr Nowakowski

Bez kryteriów

Miasto chce premiować tych, którzy oddadzą mieszkania komunalne, by wyprowadzić się do lokali przy ul. Tytoniowej. Radni Prawa i Sprawiedliwości uważają, że to nieuczciwe. Dlatego zagłosowali przeciwko uchwale w sprawie zasad naboru wniosków chętnych na lokum w ramach programu Mieszkanie Plus.

str. 3

REKLAMA

radomskie hale mięsne
Wernera 10A/Szarych Szeregów

Zawsze udane, bezpieczne zakupy!

Świeże produkty od regionalnych producentów,
ogromny wybór odzieży, butów, torebek i dodatków meble i dodatki do wnętrza.

Wkręć się w teatr

MOK „Amfiteatr” zaprasza w niedzielę na pełen magii pacynkowy spektakl o Dzielnym Grzesiu, który ratuje Świętego Mikołaja z tarapatów.

Święta tuż, tuż... Na pewno każde grzeczne dziecko czeka na swój wymarzony prezent. Niestety, w mieście pojawiła się okropna wiedźma, która swoimi czarami będzie chciała wszystko zepsuć. Na szczęście nad pracą Świętego Mikołaja czuwa Dzielný Grześ, który nie pozwoli czarownicy na żaden występ i uratuje ten jakże ważny dzień w roku. Jak Grześ tego dokona?

– Gdy 6 grudnia rozpakujecie już swoje mikołajkowe prezenty, zapraszam was o godz. 12 przed monitory i ekrany na facebookowy profil „Amfiteatr w Radomiu” i „Amfiteatr – Daszyńskiego 5” na przedstawienie „Dzielný Grześ i Święty Mikołaj” – mówi Katarzyna Wiśniewska z Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”. – To klasyczne przedstawienie pacynkowe, odgrywane na oryginalnej scenie pacynkowej wzorowanej na angielskim teatrze Punch&Judy.

Dla widzów „Wkręć się w teatr on-line” organizatorzy mają także świąteczny, literacko-plastykny... i ekologiczny konkurs „Życzenia dla Ziemi”. – Do 18 grud-



Fot. MOK „Amfiteatr”

nia czekamy na wasze listy do św. Mikołaja z życzeniami/prośbami o dobrostan naszej planety i jej mieszkańców. Autor listu, który najbardziej nas poruszy, wygra bezpłatne wejście na trzy dowolne spektakle z cyklu „Wkręć się w teatr” w czasie, gdy powróci normalność – mówi Katarzyna Wiśniewska.

Listy lub rysunki/grafiki/filmiki należy wysłać na adres: promocja@amfiteatr.radom.pl; w temacie e-maila trzeba napisać „Życzenia dla Ziemi”.

CT

Baśnie i legendy ziemi radomskiej

Już w niedzielę, 6 grudnia Muzeum im. Jacka Malczewskiego udostępni, na razie wirtualnie, nową wystawę „Dawno, dawno temu. Baśnie i legendy Ziemi Radomskiej”.



Fot. Sylwia Wyka

– W Muzeum im. Jacka Malczewskiego wielokrotnie przygotowywane były wystawy dla dzieci i dorosłych, ale nie było do tej pory ekspozycji dotyczącej baśni i legend o samym Radomiu i okolicach – szerzej o ziemi radomskiej. Teraz staramy się to niedopatrzenie naprawić – mówi Dagmara Gac, specjalista ds. komunikacji i PR Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Najnowsza ekspozycja pokazywać będzie najważniejsze podania dotyczące powstania Radomia, odpowie na pytanie, skąd wzięła się nazwa najstarszego miejsca w Radomiu – Piotrków; zaprezentujemy też legendy związane z Esterką czy ze słynną mieszczką radomską, która przeciwstawiła się żołnierzowi szwedzkiemu. Przedstawimy również okolice Radomia – baśnie i legendy dotyczące Skaryszewa, Jedlińska, Kotarwic, Ilży, Szydłowa czy Drzewicy. Zależy nam, żeby także mieszkańcy tych okolic zobaczyli naszą wystawę, dowiedzieli się, jak powstały nazwy miejscowości. Twórcy ekspozycji oparli się na legendach Oskara Kolberga, Zenona Gierały i Ewy Nowakowskiej.

Ekspozycja przeznaczona jest przede wszystkim dla dzieci i młodzieży, ale każdy miłośnik historii naszego regionu znajdzie tu wiele ciekawostek. Legendy prezentowane są poprzez zaaranżowane sceny z wykorzystaniem lalek i pacynek pochodzących z różnych instytucji kultury w Polsce, m.in. z Muzeum Bajek w Kielcach, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi oraz z Teatru Groteska w Krakowie czy Teatru Lalek Arlekin w Łodzi. Kuratorem wystawy „Dawno, dawno temu. Baśnie i legendy Ziemi Radomskiej” jest Grzegorz Kościelniak.

– Ekspozycja póki co zaprezentowana zostanie 6 grudnia poprzez reportaż dostępny w mediach społecznościowych, ale także na stronie MJM – tłumaczy Dagmara Gac. – Kiedy tylko muzeum zostanie otwarte, zapraszamy do jej oglądania na żywo.

Wystawa będzie czynna do 31 marca 2021 roku.

CT

Dla małych pacjentów

Fundacja Dr Clown i Radomska Grupa Mediowa zbierają prezenty świąteczne dla małych pacjentów z radomskich szpitali. Zbiórka potrwa do 10 grudnia.

Dr Clown to jedyna polska fundacja realizująca program „terapii śmiechem” w szpitalach i placówkach specjalnych. Z powodu pandemii COVID-19 musiała jednak wstrzymać do odwołania wizyty wolontariuszy u małych pacjentów. Ale wolontariusze się nie poddają i organizują różne formy dotarcia do najmłodszych chorych. Fundacja uruchomiła dla dzieci „Śmiechofon”, czyli możliwość indywidualnych spotkań z Doktorami Clownami; są organizowane on-line za pomocą komunikatorów internetowych. A żeby ułatwić chorym kontakt, fundacja dostarczyła na oddziały dziecięce tablety. Dodatkowo wolontariusze szykują dla pacjentów oddziałów pediatrycznych paczki świąteczne.

W akcję włączyła się Radomska Grupa Mediowa. Potrzebne są zabawki, gry, puzzle, książki dla dzieci i młodzieży, kolorowanki, artykuły plastyczne oraz artykuły szkolne. Nowe rzeczy można przynosić do siedziby Radomskiej Grupy Mediowej przy ul. Okulickiego 39 (II piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 8-17. Akcja trwa do 10 grudnia.

CT

Jubileuszowy koncert

JAZZinDUO wystąpi dzisiaj (piątek, 4 grudnia) w Łaźni. Koncert z okazji pięciolecia duetu można oglądać on-line.

JAZZinDUO to jazz w akustycznym wydaniu. Głosem czaruje radomska wokalistka, Magdalena Buka Boduła, idealnie odnajdująca się w nowoorleańskich klimatach, zafascynowana postacią Elli Fitzgerald. Na gitarze akompaniuje jej bardzo zdolny radomski gitarzysta Bartek Czubak – pasjonat jazzu, fusion i muzyki improwizowanej. JAZZinDUO powstało jesienią 2015 roku. Grają głównie muzykę jazzową, ale wykonują też utwory z pogranicza, np. jazzowo-popowe, zahaczające też o blues czy soul. Magda i Bartek współpracują z Big Bandem „Mundana” i innymi ogólnopolskimi projektami muzycznymi. JAZZinDUO w lipcu 2016 nagrało pierwszy teledysk do własnej wersji utworu Andrzeja Zauchy „Byłaś serca biciem”. W tym samym roku duet wziął udział w XV Radomskim Festiwalu Jazzowym. W 2017 wśród koncertów znalazł się i charytatywny, w którym radomscy muzycy poprzedzili występ Grażyny Łobaszewskiej z zespołem Ajagore. W październiku 2019 grupa odbyła minitrasę koncertową po Czechach na zaproszenie tamtejszej agencji koncertowej.

Magdalena Boduła statuuje (śpiewa i tańczy) w spektaklach Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego. Na co dzień zaś pracuje tam jako inspicjentka. Ma na koncie wiele wygranych konkursów, w tym w 2011 roku Muzyczne Kaziki. Bartek Czubak w 2016 wraz z zespołem zdobył nagrodę w Muzycznych Kazikach. Również w 2016 dostał wyróżnienie w konkursie gitarowym Solo Życia, a rok później zwyciężył.

W programie koncertu ulubione standardy jazzowe duetu w nietuzinkowych aranżacjach. Koncert on-line na kanale YouTube Łaźni i na Facebooku. Start o godz. 20.

CT

„Daszeńka” wraca on-line

Najmłodszych radomian na pewno ucieszy informacja, że w niedzielę będą mogli, on-line, obejrzeć znakomity spektakl „Daszeńka” Teatru Powszechnego. Poza tym trwają intensywne przygotowania do sylwestrowej premiery „Pomocy domowej”, dla starszych widzów.



Zdjęcia: materiały Teatru Powszechnego

– Mamy dla was specjalną niespodziankę! Ponieważ na tegoroczne mikołajki wyjątkowo nie mamy możliwości zaproszenia swoich najmłodszych widzów do teatru, postanowiliśmy, że to my zagościmy w waszych domach, dając możliwość obejrzenia spektaklu „Daszeńka” w formie on-line – mówi Daniel Adamczyk, specjalista ds. marketingu Teatru Powszechnego. – To przedstawienie o uczeniu się świata i odpowiedzialności, jaka wiąże się z posiadaniem zwierzątka. To pięknie opowiedziana historia, która bawi i uczy. Dobry humor, wesoła muzyka i świetna atmosfera gwarantowane! Uroczą foksterierka Daszeńka czeka na was.

Obsada: Agnieszka Grębosz, Natalia Samojlik, Przemysław Bosek, Mateusz Michnikowski i Rafał Iwański. Przedstawienie wyreżyserował Marek Zakostecki. Początek o godz. 16 na stronie facebookowej teatru. Spektakl jest płatny. Bilet w cenie 13,99 zł można kupić na Facebooku Teatru Powszechnego, poprzez przycisk „Kup wejściówkę”.

Daniel Adamczyk zapewnia, że choć aktorzy Powszechnego z powodu pandemii nie mogą się spotykać z publicznością podczas spektakli, to nie próżnują. – Miło nam poinformować, że pomimo trudnej pandemicznej sytuacji trwają próby do najnowszej sztuki, której premiera zaplanowana jest na 31 grudnia. „Pomoc domowa” to znakomita farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego, która od wielu lat podbija sceny teatrów na całym świecie. Dynamiczna akcja, błyskotliwe i pełne humoru dialogi i miłosny galimatias to przepis na udany wieczór – zapewnia Adamczyk. – Znudzony monotonnym życiem małżeństwo, para kochanków oraz urzędująca i pełna energii pomoc domowa,

która robi wszystko, żeby uratować każdą sytuację. Do tego tajemniczo znikający alkohol... Jesteście ciekawi, jak zakończą się perypetie naszych bohaterów? Przyjdźcie do teatru i przekonajcie się sami.

W roli tytułowej zobaczymy dyrektora Teatru Powszechnego, Małgorzatę Potocką. – Jest to rola stworzona dla mnie – twierdzi. – Postać, którą gram – Beata, jest bardzo żywiołowa, kolorowa. Buduję ją na podstawie własnego doświadczenia, bo w ten sposób najciekawiej wypełnia się postać sceniczną. Wkładam w nią moją fantazję i dowcip i różnego rodzaju zachowania.



Spektakl reżyseruje Krzysztof Dracz. Poza Małgorzatą Potocką w „Pomocy domowej” zobaczymy Katarzynę Doroślińską, Marię Gudejko, Mateusza Kocięckiego i Jarosława Rabendę.

Spektakle przedpremierowe zaplanowano na 29 i 30 grudnia, a na 31 grudnia – premierę sylwestrową.

Prapremiera spektaklu, w tłumaczeniu Bartosza Wierzbiety, odbyła się w Teatrze Powszechnym w Łodzi.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokšana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Dodatkowe miliony

4 mln zł z budżetu Mazowsza otrzyma Radom na rozbudowę ul. Szydłowieckiej. W ubiegły czwartek umowę w tej sprawie podpisali wicemarszałek Rafał Rajkowski i prezydent Radosław Witkowski.

– Prace przy tej inwestycji prowadzimy już od prawie roku. W ramach tego zadania powstała m.in. nowa, asfaltowa nawierzchnia, ścieżka rowerowa i tak bardzo wyczekiwany przez mieszkańców tej części miasta chodnik, który na pewno poprawi bezpieczeństwo pieszych. Tym samym wypełniamy obietnicę, którą na jednej z sesji złożyłem Kindze, uczennicy pobliskiej szkoły podstawowej – mówi prezydent Witkowski. – Dzięki utrzymanemu wsparciu uda się aż połowę wartości całej inwestycji sfinansować z budżetu Mazowsza. Przypomnę, że na rozbudowę Szydłowieckiej udało nam się także pozyskać ponad 1,2 mln zł z budżetu państwa.

Rozbudowywana ul. Szydłowiecka, między ul. Kielecką a Starokrakowską, ma prawie 1700 metrów długości. Po między ul. Nadrzeczną a Czajkowskiego powstały dwie zatoki przystankowe i zatoka parkingowa. Docelowo ul. Szydłowiecką będą jeździć autobusy komunikacji miejskiej. Wzdłuż rozbudowywanej drogi pojawiło się też nowe odwodnienie i oświetlenie LED.

– Ulica Szydłowiecka odgrywa istotną rolę w zapewnieniu spójności sieci dróg publicznych w południowo-zachodniej części miasta. Modernizacja tej drogi ma bardzo ważny wymiar społeczny – twierdzi Rafał Rajkowski, wicemarszałek woj. Mazowieckiego. – Chodzi o bezpieczeństwo zwłaszcza najmłodszych użytkowników, którzy do pobliskiej szkoły musieli iść pobożem bardzo ruchliwej drogi. Po zakończeniu całej inwestycji to się zmieni.

Koszt inwestycji to prawie 8 mln zł. Termin oddania do użytku ul. Szydłowieckiej to koniec czerwca 2021 roku.

CT

Bez kryteriów

Miasto chce premiować tych, którzy oddadzą mieszkania komunalne, by wyprowadzić się do lokali przy ul. Tytoniowej. Radni Prawa i Sprawiedliwości uważają, że to nieuczciwe. Dlatego zagłosowali przeciwko uchwale w sprawie zasad naboru wniosków chętnych na lokum w ramach programu Mieszkanie Plus.

● IWONA KACZMARSKA

Radom, przypomnijmy, jest drugim miastem w Polsce, które zdecydowało się wziąć udział w rządowym programie Mieszkanie Plus. Przy ul. Tytoniowej powstają dwa siedmiokondygnacyjne bloki, w których znajdą się 124 mieszkania. Zdecydowaną większość z nich, bo aż 60 proc., stanowią lokale trzypokojowe o średniej powierzchni blisko 60 m. Kilka dni temu na blokach zawiśła wiecha, co oznacza, że zakończono prace konstrukcyjne, a budynki osiągnęły docelową wysokość. Mieszkania będą gotowe w październiku przyszłego roku. Teraz przyszedł czas na stworzenie katalogu kryteriów, które muszą spełniać przyszli najemcy czy właściciele. Część wymagań postawił rząd w samym programie, część pozostawiono do decyzji samorządu.

NA KIM NAM ZALEŻY...

Na poniedziałkową sesję miasto przygotowało projekt uchwały w sprawie „zasad przeprowadzenia naboru wniosków na zawarcie umowy najmu lokali” przy ul. Tytoniowej. Przede wszystkim ubiegający się o lokal z programu Mieszkanie Plus nie mogą być właścicielami innego mieszkania lub domu; nie wolno im też posiadać spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Ponadto pierwszeństwo mieć będą ci, którzy przeprowadzają się do Radomia, by tu podjąć pracę czy się uczyć, tacy, którzy w naszym mieście płacą podatki, repatrianci i posiadający Kartę Polaka, osoby do 35. roku życia.

W projekcie uchwały znalazły się także kryteria dochodowe. – Z jednej strony zależy nam na tym, aby najemcami lokali były osoby, których dochody umożliwią regularne płacenie czynszu, z drugiej zaś chcemy wspierać tych, których mimo wszystko nie stać na zakup własnego mieszkania. Dlatego propo-

nujemy wprowadzenie górnych granic dochodów – tłumaczył kilka dni temu wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY TE KRYTERIA?

Każde kryterium premiowane ma być punktami. Największą ich liczbę, bo aż 10 za każdą osobę, mogliby dostać



Fot. Piotr Nowakowski

ci, którzy mieszkają w lokalach gminy, i opuszczają je, by przenieść się na Tytoniową. – Liczymy na to, że dzięki oddaniu do użytku nowych mieszkań przy Tytoniowej zostanie uwolnionych część mieszkań należących do gminy, które mogłyby zająć rodziny będące w trudniejszej sytuacji materialnej, oczekujące w kolejce na mieszkanie – tłumaczył wiceprezydent.

I o ten właśnie zapis uchwały toczył się spór na sesji. – Przyznanie punktów tym, którzy mają mieszkanie z gminy i je zwolnią, jest nieuczciwe wobec wszystkich innych – przekonywał Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych PiS. – Kto w ogóle ustalał te kryteria? Skąd się one wzięły? Ta uchwała przygotowana jest

na kolanie. Proponuję zdjąć ją z porządku obrad i przygotować taką, która jest uczciwa dla wszystkich, a nie tylko dla tych, którzy mają mieszkania z gminy.

Ze nie poprze projektu uchwały, zadeklarowała od razu Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz (PiS): – Uważam, że to kryterium jest dyskryminujące. Wygląda to tak, że pan prezydent chce sobie

pochodzić od mających mieszkanie gminne, zmieniamy to kryterium. Zamiast 10 punktów proponujemy pięć; zrównujemy osoby zwalnające mieszkanie komunalne z tymi, którzy płacą podatki w Radomiu – wyjaśnił Tyczyński.

– Dwa punkty za każde dziecko, a pięć punktów za płacenie podatków w Radomiu. To nie jest rozwiązanie promujące młode rodziny – wybrzydzał nadal Podlewski. – Nie będę głosował za takim rozwiązaniem.

W IMIENIU SETEK RADOMIAN

Wiceprezydent Tyczyński próbował przekonywać, że punkty się sumują, więc to kryterium nie jest jedyne – jedni będą mieć punkty za to, inni za coś innego. – Nie szukajmy dziury w całym. My zrobiliśmy krok w tył, więc teraz przyjmijmy tę uchwałę. Apeluję o to w imieniu młodych radomian – mówił.

– A ja w imieniu setek radomian, którzy nie mieszkają w zasobach gminy, proszę o rezygnację z tego kryterium. Dajmy szansę wszystkim. Niech to będą dwa punkty, a nie pięć – targował się przewodniczący klubu radnych PiS.

Prezydent Witkowski nie chciał się zgodzić ani na obniżenie liczby punktów, ani na wycofanie projektu uchwały. W głosowaniu za jego przyjęciem opowiedziało się 12 radnych (Koalicja Obywatelska i radny niezależny), 13 (Prawo i Sprawiedliwość) było przeciw. Nikt nie wstrzymał się od głosu.

NA KOMISJI KONTROWERSJI NIE BYŁO

We wtorek radni Koalicji Obywatelskiej i radny niezależny podsumowali dyskusję i głosowanie. – O tej sprawie dyskutowaliśmy na komisji gospodarki i nie wzbudziła wtedy żadnych kontrowersji. Od tygodnia wszystkie te kryteria były radnym znane, więc każdy mógł przyjść na komisję i złożyć wniosek o ich zmianę. Nie zrobiono tego – mówił Kazimierz Woźniak. – Dlatego dziwi mnie, że na sesji pojawiły się wnioski o zmianę punktacji.

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ustronie” w Radomiu, ul. Wyścigowa 19 ogłasza konkurs ofert na:

Dzierżawę terenu przy ul. Wyścigowej 9 w Radomiu z przeznaczeniem na prowadzenie parkingu samochodowego strzeżonego całonocowo.

Powierzchnia parkingu wynosi 4119m². Teren parkingu jest ogrodzony i utwardzony.

Minimalna wysokość ceny ofertowej stawki czynszu dzierżawnego wynosi 1,00 zł netto za 1m² powierzchni parkingu miesięcznie. Oferty cenowe niższe zostaną uznane, jako nieważne.

Ponadto do kosztów prowadzenia parkingu należy uwzględnić: koszty nadzoru (ochrony) oraz opłaty za dostarczone media (woda, ścieki, energia elektryczna).

Warunkiem koniecznym przystąpienia do konkursu i rozpatrzenia złożonej oferty jest wpłata wadium w wysokości 5.000,00 zł na konto Spółdzielni ING Bank Śląski SA 40 1050 1793 1000 0090 3137 3724 i dołączenie dowodu wpłaty do oferty.

Brak dowodu wpłaty wadium powoduje nieważność złożonej oferty.

Wadium wpłacone przez oferenta wygrywającego przetarg przepada na rzecz Spółdzielni w przypadku odstąpienia oferenta od zawarcia umowy dzierżawy w wyznaczonym terminie.

Pozostałe wadia zostaną zwrócone oferentom w terminie 7 dni roboczych od daty konkursu.

Umowa dzierżawy terenu z oferentem, który zaproponuje najwyższą stawkę dzierżawy zawarta zostanie od dnia 01.01.2021r. Protokolarne przekazanie terenu nastąpi w dniu 31.12.2020r.

Spółdzielnia gwarantuje 12 miesięczny okres obowiązywania ceny uzyskanej w postępowaniu konkursowym.

Oferty należy złożyć do Spółdzielni do skrzynki podawczej znajdującej się w wejściu do Spółdzielni przy ul. Wyścigowej 19 w Radomiu do dnia 16.12.2020r. do godz. 900 w zamkniętej kopercie

zaadresowanej na Spółdzielnię z oznaczeniem „Oferta na prowadzenia parkingu samochodowego przy ul. Wyścigowej 9 w Radomiu”.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.12.2020r. o godz. 915 w siedzibie Spółdzielni.

W przypadku złożenia ofert cenowych tej samej wysokości, oferenci zostaną poinformowani telefonicznie i poproszeni o ponowne złożenie oferty w tym samym dniu tj. 16.12.2020r. do godziny 1200 w zaklejonej kopercie do skrzynki podawczej Spółdzielni.

Otwarcie ponownie złożonych ofert nastąpi o godz. 1215 dnia 16.12.2020r.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 665 250 065.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.



Nielegalne automaty

Trzy automaty do gier i pieniądze zabezpieczono w jednym z lokali w Radomiu.

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą KWP wspólnie z funkcjonariuszami Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie pod koniec listopada skontrolowali lokal, gdzie zabezpieczyli trzy automaty do gier hazardowych o wartości 36 tys. zł i pieniądze w kwocie bliskiej 4 tys. zł.

– Na zabezpieczonych maszynach

zainstalowane były gry o charakterze losowym, prowadzone w celach komercyjnych, na organizowanie których wymagana jest koncesja – informuje zespół prasowy KWP zs. w Radomiu.

Za posiadanie nielegalnych automatów grożą surowe kary pieniężne – nawet 100 tys. zł od jednego automatu.

KOS

REKLAMA

K M
STOMATOLOGIA



/KMstomatologia

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń

-stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósepek



Nowa wizytówka Radomia

Ul. Lubelska stanie się reprezentacyjnym korytarzem prowadzącym z centrum miasta do lotniska? To jedno z założeń, przygotowanej przez Miejską Pracownię Urbanistyczną, koncepcji tzw. strefy przylotniskowej. Co będzie się tu znajdować, określi miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

● IWONA KACZMARSKA

– Trwająca rozbudowa lotniska to dla naszego miasta duża szansa na rozwój, w tym m.in. na zwiększone zainteresowanie ze strony inwestorów. Chcemy zatem stworzyć odpowiednie warunki do powstania i rozwoju przylotniskowej strefy aktywności gospodarczej. Odpowiednie zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mają spowodować, że z czasem powstaną spójne strefy usługowe oraz przemysłowo-magazynowe – mówi prezydent Radosław Witkowski.

miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – zauważyła.

Plan ma obejmować tereny położone wzdłuż ul. Lubelskiej, al. Wojska Polskiego, a także położone w rejonie ulic Odrodzenia, Komunalnej, Kaszubskiej, Litewskiej, Wrocławskiej i Porannej. – Punktem wyjścia przy tworzeniu planu będzie ta wstępna koncepcja opracowana przez Miejską Pracownię Urbanistyczną. Zależy nam, by w tej części miasta zostały dokładnie określone funkcje poszczególnych terenów i aby nie mieszała się np. drobna zabudowa

lizowanymi wzdłuż niej strefami usługowymi i przemysłowo-magazynowymi powinna stać się wizytówką Radomia dla osób przyjeżdżających koleją na lotnisko – przekonywała radnych Kalinowska. – Jednym z głównych elementów jest zmiana zagospodarowania sąsiedztwa przystanku kolejowego planowanego pod wiaduktem w ul. Lubelskiej. Jest to oczywiście okazja do rozbudowy śródmieścia, które obecnie kończy się raptownie po zachodniej stronie linii kolejowej.

Drugim kluczowym elementem koncepcji jest konsolidacja obecnych oraz uwolnienie nowych terenów przemysłowo-magazynowych w sąsiedztwie al. Wojska Polskiego.

Nikt z radnych nie zamierzał dyskutować. Uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Strefa przylotniskowa” poparło 25 osób. Nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się do głosu.



Fot. materiały PUL

Wiceprezydent Katarzyna Kalinowska przypomniała radnym podczas poniedziałkowej sesji, że Miejska Pracownia Urbanistyczna wykonała już „analizę możliwości utworzenia zwartej strefy gospodarczej, która będzie obejmowała tereny położone między śródmieściem a lotniskiem”, a także przygotowała wstępną koncepcję takiej strefy. – Ale żeby ta strefa stała się faktem, żeby się mogła zmaterializować, potrzebny jest

mieszkaniowa ze strefą przemysłową czy usługową – mówi wiceprezydent.

Planistom zależy na tym, żeby inwestycje budowlane związane z lotniskiem lokowały się w miejscach właściwych nie tylko z punktu widzenia komercyjnego, ale również urbanistycznego, a ul. Lubelska stała się reprezentacyjnym korytarzem prowadzącym z centrum miasta do lotniska. – Według przygotowanej koncepcji ul. Lubelska wraz ze zloka-

REKLAMA

Tu możesz umieścić
NEKROLOG

Zadzwoń: 48 360 25 25

Wycięto świerk

Nie ma już świerku przed wejściem do siedziby Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Drzewo było chore i trzeba było je ściąć.



Fot. Szymon Wykoma, RDLP

– W związku z obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa w obrębie terenu należącego do biura Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych i terenu przyległego, czyli chodników informuję, że aktualnie prowadzone są prace dotyczące pielęgnacji drzew – poinformowała nas w ubiegły piątek, Edyta Nowicka, kierownik zespołu ds. promocji i mediów RDLP.

„Ze względów zdrowotnych” przycięto gałęzie drzew w sąsiedztwie chodnika przy ul. 25 Czerwca, a także wycięto świerk, który „był w złym stanie zdro-

wnym”. – Prace zostały poprzedzone wykonaniem specjalistycznej ekspertyzy dendrologicznej, jak również uzyskano wymagane prawem pozwolenia – zapewnia Edyta Nowicka. – W miejscu wyciętego świerka zostanie nasadzone nowe drzewo – również świerk, o który leśnicy będą dbać, jak również w okresie świątecznym będzie stanowił o świątecznej atmosferze terenu przyległego do budynku RDLP.

CT

REKLAMA

Łzy Matki

Więź matki z dziećmi jest niczym nic z diamentu. Jednak przerwać ją, to jak okaleczyć duszę.

Pani Monika mieszkała wraz z mężem Czesławem, synem Sławomirem oraz córkami Natalią i Krystyną, w niewielkiej miejscowości, praktycznie dużej wsi. Żyło im się tam spokojnie, mieli swoje problemy jak wszyscy, ale byli raczej zadowoleni z życia. W 2000 r. Sławomir kończył 17 lat. Wracał właśnie z liceum. Wsiadał z autobusu, miał ledwie kilka kroków do domu, wystarczało przekroczyć ulicę. Wtedy niespodziewanie uderzył go samochód. Zaraz wezwano pogotowie, które zawiozło chłopaka do szpitala. W tym czasie policja zajęła się kierowcą. Sławomir przez kilka dni leżał w szpitalu, ale mimo usilnych starań lekarzy zmarł...

– Pani Monika popadła w silną depresję, była przepełniona bezgraniczną rozpaczą. Taki stan ducha źle wpływał na jej bliskich, w końcu po trzech latach mąż ją opuścił, zostawiając ją samą z dziećmi. Ogarnięta smutkiem i wściekłością chciała iść do przodu, zapomnieć o cierpieniu, więc zniszczyła wszelkie dokumenty dotyczące wypadku, w którym zginął jej syn, nie chciała już więcej wracać do chwil, które przyniosły jej tyle bólu.

– Mijały lata, a Pani Monika powoli pogodziła się z tym co ją spotkało. Nie zapomniała jednak. Kilkanaście lat po zdarzeniu skontaktowali się z nią pracownicy z Powszechnego Zakładu Odszkodowań, którzy o całej historii dowiedzieli od jej krewnych i umówili na spotkanie. Pani Monika nie chciała wracać do sprawy, bardzo

oponowała. Nie знаła okoliczności samego zdarzenia i nie wiadomo było czy prawnicy będą w stanie jakoś pomóc. Pani Monika mocno oponowała przed zleceniem zbadania sprawy tłumacząc to długim czasem jaki upłynął od wypadku i brakiem jakichkolwiek dokumentów. Udało się jednak ją przekonać, że choć życia nikomu nie przywrócić, to ma prawo walczyć o zadośćuczynienie za śmierć Sławomira. Jednak koniecznie muszą zapoznać się z aktami sprawy – tym bardziej, że wszystko zrobią na własny koszt. Udzieliła im pełnomocnictwa i mogli zacząć działać. Pani Monika nie oczekiwała niczego, ale wiedząc, że kancelaria prowadzi sprawę na własny koszt, spróbowała.

Sprawa początkowo miała więcej wspólnego z pracą detektywa niż typową walką o odszkodowanie. Rok trwało dotarcie do całej dokumentacji. Najpierw musieli ustalić jednostkę policyjną, która prowadziła dochodzenie w sprawie potrącenia syna Pani Moniki, wymagało to stosowania metody prób i błędów, ale pozwoliło ustalić komisariat prowadzący sprawę, tam otrzymali numer sprawy w prokuraturze, a w ten sposób udało się poznać numer sprawy sądowej. Dzięki temu możliwe było pozyskanie aktu sprawy. Pani Monika nie była w nic zaangażowana. Kancelaria do wszystkiego dochodziła sama. Gdy dotarli do aktu sprawy i zapoznaniu się z nim okazało się, że kierowca przekroczył prędkość, ponieważ

jechał ponad 90 km/h, choć na drodze było ograniczenie do 60 km/h. Kierowca ów, który doprowadził do tragedii otrzymał wyrok więzienia w zawieszeniu.

Wtedy dopiero można było rozpocząć prowadzenie sprawy. Z pewnym trudem udało się opisać krzywdę Pani Moniki i radca prawny mógł wystąpić do firmy ubezpieczającej sprawcę zdarzenia. Ta jednak odmówiła wypłaty odszkodowania, ponieważ minęło 17 lat od wypadku, więc sprawa musiała trafić do sądu. Pani Monika nieestety musiała raz zeznawać, aby opowiedzieć o swojej krzywdzie, bólu i cierpieniu – to było najtrudniejsze zadanie. Przekonano jednak Sąd do racji radcy prawnego, bólu i cierpienia Pani Moniki. W 2019 Sąd zasądził na jej rzecz łączną kwotę ponad 150 tys. zł.

Pół roku później Pani Monika skontaktowała się z pracownikami kancelarii i dopiero teraz jak stwierdziła uważa, że zamknęła jakiś etap w swoim życiu. Dopiero po wygranej sprawie Pani Monika zdecydowała się skontaktować kancelarię z jej córkami, dla których firma teraz stara się również o zadośćuczynienie za śmierć starszego brata.

**Powszechny Zakład Odszkodowań,
ul. Okopowa 47 lok. 57
01-059 Warszawa
ul. Energetyczna 11 lok. 505-500
Piaseczno, tel. 22 308-65-00**

Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE
BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.
Zadzwoń 663-989-073 i 603-192-520

Apartamenty zamiast ruiny

Będzie za wysoki i za duży – uważa Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna i proponuje, by odmówić inwestorowi zgody na budowę. – Odeon to ruina. To dobrze, że znalazł się inwestor, który ten teren zagospodaruje – twierdzą radni PiS. Dzięki ich głosom przy ul. Zagłoby powstanie blok mieszkalny.



Zdjęcie: Radomskie Inwestycje, Symon Wykrota

● IWONA KACZMARSKA

Specustawa mieszkaniowa, bo to korzystając z dawanych przez nią uprawnień prywatny inwestor chce budować apartamentowiec przy ul. Zagłoby/Słowackiego, weszła w życie w sierpniu 2018 roku. Zapisano w niej, że inwestycję mieszkaniową lub inwestycję towa-

rzyszącą można realizować niezależnie od istnienia lub ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przedsięwzięcie nie może być jednak sprzeczne z zapisami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Ale warunek ten nie dotyczy terenów, które w przeszłości były wykorzystywane jako kole-

jowe, wojskowe, produkcyjne lub usług pocztowych. Zgodę na inwestycję – po przejściu przez inwestora całej procedury upubliczniania, opiniowania i uzgadniania – musi wyrazić też rada miejska.

Z tzw. lex deweloper w Radomiu skorzystało do tej pory dwóch inwestorów – przy ul. Malczewskiego, niedaleko Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Wydziału Sztuki UTH, stanie 50-metrowy wieżowiec, a na działkach po Impersonie przy ul. Dzierżkowskiej Spółdzielnia Budownictwa-Mieszkaniowego „Łucznik” wybuduje sześć ośmiopiętrowych bloków. Na te inwestycje radni zgodę wyrazili w marcu. Z propozycją kolejnej zgłosił się do miasta inwestor Apartamentów Jagiellońskich, właściciel terenu u zbiegu ulic Słowackiego i Zagłoby. Kilka lat temu wybudował tu budynek handlowo-usługowy. Teraz na pozostałej części terenu, po wyburzeniu kina Odeon, chce postawić 10-kondygnacyjny budynek z garażem podziemnym. Na parterze zaplanowano handel i usługi, na pozostałych kondygnacjach – mieszkania. Mają tam być elementy małej architektury i urządzona zieleń. Inwestor zaplanował także „przestrzeń rekreacyjno-wypoczynkową dla mieszkańców”.

Przedstawione przez inwestora plany negatywnie zaopiniowała Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna. Zdaniem jej członków „konceptacja zakłada

zbyt dużą wysokość i kubaturę budynku w stosunku do zainwestowania terenów sąsiednich oraz będzie negatywnie oddziaływać na nieruchomości sąsiednią”, czyli Dom dla Bezdomnych przy ul. Zagłoby. Ponadto z obsługą komunikacyjną tak dużej inwestycji (w bloku ma być ponad 130 mieszkań) może sobie nie poradzić istniejące skrzyżowanie ul. Zagłoby i Słowackiego. Mało tego – „teren inwestycji znajduje się wewnątrz obszaru objętego strefą ochrony ekspozycji wyznaczonego w »Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego«”. Negatywnie na temat inwestycji wypowiedziała się także straź pożarna. Dlatego miasto przygotowało projekt uchwały, w którym odmawia inwestorowi ustalenia lokalizacji apartamentowca przy ul. Zagłoby.

– Rzecz jasna, tą decyzją nie zamykamy tematu. Jeśli inwestor dostosuje się do wymagań Gminnej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, przyjdziemy na sesję z uchwałą zezwalającą na inwestycję – mówiła wiceprezydent Katarzyna Kalinowska na ostatniej sesji, prezentując projekt uchwały.

Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz (PiS) przyznała, że rozpadający się budynek kina Odeon rzeczywiście szpeci okolicę. – Warto byłoby ten teren zagospodarować. Czy było jakieś zainteresowanie kogoś innego tą nieruchomością? – chciała wiedzieć.

– Stoi tam budynek Odeonu, który jest ruiną. I to dobrze, że znalazł się ktoś, kto chce tam zainwestować – przekonywał Robert Fiszer (PiS). – Nie zgadzam się z opinią komisji, że ten budynek będzie za wysoki.

– Wszyscy się zgadzamy co do tego, że ten teren powinien być zagospodarowany. Problem polega na tym, że inwestor otrzymał warunki zabudowy, w których jest zapisane, że maksymalna wysokość budynku to pięć kondygnacji, a on w ramach specustawy chce dziewięć – stwierdziła Kalinowska.

Za odmową lokalizacji tak wysokiego apartamentowca przy ul. Zagłoby głosowało dziewięciu radnych KO, przeciw było 13 radnych PiS. Trzy osoby wstrzymały się od głosu.



REKLAMA

GWARANTOWANE
16 000 zł*
 miesięcznie
 przychodu
 przez rok

**Nasze wsparcie,
 Twój nowoczesny biznes**

sklep
wyposażony
„pod klucz”

niski
wkład własny

tel. 800 207 208

www.franczyza.zabka.pl

tel. 504 467 125 (RADOM)

*Oferta ważna do 28.02.2021 i uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegóły: www.franczyza.zabka.pl

Radom zwycięzcą BOM

Wiemy już, co powstanie w przyszłym roku w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. W przypadku podregionu radomskiego zrealizowane zostaną wszystkie pomysły. A wśród projektów ogólnowojewódzkich najwięcej głosów mieszkańcy oddano na projekt zakupu ambulansów dla Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

● KATARZYNA SKOWRON

Za nami pierwsza edycja BO Mazowsza. Przypomnijmy: można było oddać dwa głosy – jeden na projekt z puli ogólnowojewódzkiej i jeden na projekt z puli podregionalnej. Przez 22 dni mieszkańcy głosowali na 107 projektów. W głosowaniu zwyciężyły 63 z nich.

– Oczywiście sukces będzie pełen wtedy, kiedy z powodzeniem zrealizujemy wszystkie projekty. W co wierzę. Jesteśmy bardzo zadowoleni i z procedury, i z aktywności mieszkańców – zaznacza marszałek Adam Struzik.

Jak zauważa marszałek, cieszy duża aktywność mieszkańców. – 2020 rok nie jest łatwym czasem do inicjowania działań społecznych, aktywizujących czy włączających mieszkańców. Wszyscy jesteśmy mocno skupieni na pandemii, na zdrowiu i bezpieczeństwie – stwierdził. – Co wiadać też w efektach głosowania w Budżecie Obywatelskim Mazowsza. Największą popularnością cieszyły się projekty prozdrowotne. Mieszkańcy decydowali się wspierać swoimi głosami zakup karetki czy badania profilaktyczne bardziej niż projekty kulturalne czy nawet infrastrukturalne.

Zagłosowało 37 tys. 880 osób. Najchętniej (27 proc.) głosowali mieszkańcy podregionu warszawskiego wschodniego. Natomiast w podregionie radom-

skim oddano 10 proc. głosów. Najmniej aktywni (1 proc.) byli mieszkańcy podregionu żyrardowskiego.

W puli ogólnowojewódzkiej znalazło się 26 projektów, a wybrano 14. Najczęściej wskazywano pomysł doposażenia Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w dwa ambulanse transportowe. Zdobył 4 tys. 84 głosy.

– Gdy dowiedziałam się, że na Mazowszu rusza budżet obywatelski, od razu pomyślałam o naszym szpitalu. Od początku pandemii obserwowałam, ile ludzi pomaga lekarzom w różny sposób, z dobrego serca. I pomyślałam, że i ja od siebie chciałabym dołożyć taką cegiełkę – mówi Katarzyna Wojtyśiak, autorka projektu. – Po rozmowie z przyjaciółmi doszłam do wniosku, że świetnym pomysłem będzie doposażenie szpitala w dwie karetki transportowe, które przyczynią się do poprawy jakości świadczonych usług dla wszystkich mieszkańców.

W ramach BO Mazowsza zrealizowany zostanie również m.in. VeloMazovia Wschód – rowerowy szlak wschodniego Mazowsza (2 tys. 961 głosów), program badań przesiewowych i wczesnej diagnostyki wad serca u noworodków (2 tys. 561 głosów), budowa stref pacjentów i rodziców w Mazowieckim Centrum Neuropsychiatrii (1 tys. 888 głosów).

Na liście zwyciężskich projektów w puli podregionalnej największą liczbę gło-



Fot. Piotr Nowakowski

sów – 3 tys. 245 – zdobył projekt budowy tętni solankowej w parku krajobrazowym w Rudce. Na drugim miejscu pod względem liczby oddanych głosów znalazła się budowa boiska wielofunkcyjnego wraz z wiatą piknikową, małym placem zabaw i zapleczem sanitarnym na terenie kompleksu szpitala w Tworkach, a na trzecim miejscu – projekt z Radomia, czyli utworzenie minioogrodu botanicz-

nego na dziedzińcu Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Na ten projekt zagłosowało 1 tys. 548 osób.

– Naprawdę jestem zbudowany, że takie poruszenie wywarło wśród lokalnej społeczności i mieszkańców regionu ten mój skromny pomysł. Czuję się zobowiązany jako autor projektu, żeby nie zawieść oczekiwań głosujących, żeby nasze założenia zostały w sposób pełny

zrealizowane – mówi Marek Słupek, pomysłodawca ogrodu. – Mam nadzieję, że to miejsce, które dzięki budżetowi obywatelskiemu powstanie, wpisze się trwale w mapę kulturalną zarówno miasta, jak i całego województwa. Dziękuję wszystkim, którzy oddali głos na ten projekt.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości. Radomianie głosowali tak aktywnie, że w przyszłym roku zrealizowane zostaną wszystkie projekty, które do głosowania zostały zakwalifikowane, czyli osiem. Poza minioogrodem w muzeum Malczewskiego to przedsięwzięcie pod hasłem „Na musicalowo”, czyli młodzieżowe warsztaty artystyczno-multimedialne, których efektem będzie realizacja filmu muzycznego czy remont chodnika w Pionkach. Wśród projektów wybranych do realizacji znalazł się też zakup nowoczesnego aparatu RTG półcyfrowego do pracowni rentgenografii w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu, spotkania dotyczące profilaktyki próchnicy zębów u dzieci w wieku przedszkolnym, warsztaty doskonalenia umiejętności gry na instrumentach dętych dla członków orkiestry i osób zainteresowanych z woj. mazowieckiego, szkolenie profilaktyczne kierowców w wieku 25-59 lat w zakresie doskonalenia techniki jazdy czy pomysł „Postaw na prawidłowy rozwój najmłodszych mieszkańców naszego regionu”.

REKLAMA

SRCP
STOWARZYSZENIE RADOMSKIE CENTRUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

„Pakiety edukacyjne dla mazowieckich seniorów”

Ciekawe wykłady, inspirujący prowadzący, przyjazna atmosfera spotkań

„Pakiety edukacyjne dla mazowieckich seniorów” to projekt przeznaczony dla seniorów, organizacji i grup nieformalnych działających na rzecz osób starszych. To możliwość bezpłatnej organizacji ciekawego wykładu w wybranej tematyce, z ciekawymi wykładowcami, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa – wykłady prowadzone są zdalnie, za pośrednictwem aplikacji internetowych.

Sposób organizacji wykładów on-line jest przyjazny dla Seniorów i nie wymaga dużych umiejętności informatycznych. Zainteresowane organizacje i podmioty działające na rzecz Seniorów zapraszamy do kontaktu, wykłady prowadzone zdalnie pozwolą na zdobycie nowej wiedzy, umie-

jności, a jednocześnie dadzą możliwość spotkania z wykorzystaniem internetu i udziału w ciekawym wydarzeniu z zachowaniem zasad bezpieczeństwa w dobie epidemii COVID-19.

Szczegółowe zasady realizacji projektu i organizacji wykładów on-line dostępne są na stronie internetowej organizatora: www.srcp.radom.pl.

Szczegóły w biurze projektu:

Stowarzyszenie
Radomskie Centrum Przedsiębiorczości
Ul. Żeromskiego 51
26-600 Radom
Tel. (48) 360 00 46
e-mail: rcp@radom.net

Zadanie dofinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego



Mazowsze.
serce Polski



Projekt

„Uczymy komplementarnie – indywidualnie”

Cel główny projektu: wzrost kompetencji kluczowych oraz właściwych postaw i umiejętności niezbędnych na rynku pracy u uczniów oraz wzrost kompetencji zawodowych u nauczycieli.



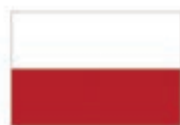
Wartość projektu: 1 937 603,26 zł
Dofinansowanie: 1 840 723,10 zł
w tym:
UE: 1 550 082,61 zł
wkład własny: 96 880,16 zł

Projekt realizowany
w latach 2020 - 2022
Beneficjent:
Gmina Miasta Radomia

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska

radom
siła w precyzji

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



www.mapadotacji.gov.pl

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Mariana

Langiewicz

Wacyn

Od ul. Sarniej do ul. Wandy Malczewskiej,
między ul. Listopadową a ul. Stefana Czarnieckiego

Drugi, po Ludwiku Mierosławskim, dyktator powstania styczniowego.

Marian Melchior Antoni Langiewicz urodził się 5 sierpnia 1827 roku w Krotoszynie. Ojciec Mariana – Wojciech był lekarzem; poległ w powstaniu listopadowym broniąc Warszawy przed Rosjanami. Wdowa po nim – Eleonora z Kłuczewskich sama wychowywała Mariana i jego dwóch braci: Aleksandra i Józefa Antoniego.

Marian uczył się w progimnazjum w Krotoszynie, a potem w gimnazjum w Trzemesznie, które ukończył w 1848 roku. Po maturze rozpoczął studia filologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. Dwa lata później wyjechał do Pragi, gdzie studiował filologię słowiańską. Natomiast w latach 1852-1853 przebywał na studiach matematyczno-fizycznych w Berlinie.

Po ukończeniu studiów został powołany do armii pruskiej, w której dosłużył się stopnia porucznika. W 1859 wyjechał do Francji, a potem do Włoch. W maju 1860 Langiewicz wziął udział w wypr-



Fot. willipedia

wykładał w Polskiej Szkole Wojskowej w Genewie, której dyrektorem był Ludwik Mierosławski. To właśnie we Włoszech doszło do pierwszego konfliktu między oboma dowódcami, który przybrał na sile podczas powstania styczniowego.

W styczniu 1863 Langiewicz wrócił do kraju; tu otrzymał awans na pułkownika i nominację na naczelnika sił powstańczych woj. sandomierskiego. „Bez map, danych statystycznych i informacji o stanie przygotowań powstańczych, w przebraniu kataryniarza 12 stycznia przybył

Początkowo dowodził oddziałem liczącym ok. 1,4 tys. słabo uzbrojonych powstańców, którzy stacjonowali w obozie w Wąchocku. Sformował z nich oddziały jazdy, piechoty i służb. Założył kancelarię sztabową, drukarnię i fabryczkę broni, ambulans. 22 stycznia jego zgrupowanie przypuściło trzy zwycięskie ataki na siły rosyjskie: w Jedlni, Bodzentynie i Szydłowie (w tej ostatniej bitwie uczestniczył osobiście); tak rozpoczęła się kampania, zwana przez historyków kampanią Langiewicza.

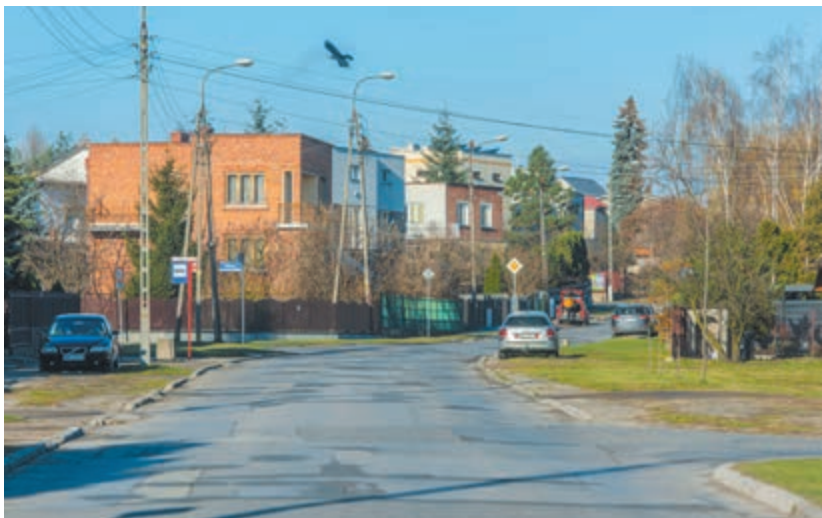
11 lutego Langiewicz pobił Rosjan w bitwie pod Słupią. 17 lutego został mianowany generałem i, dodatkowo, naczelnikiem woj. krakowskiego. W Małogoszczu połączył swoje siły z oddziałem idącym z Mazowsza. Mając ponad 2,5 tys. żołnierzy wydał 24 lutego bitwę przeważającym liczebnie Rosjanom. Dzięki sprawnemu dowodzeniu wyrwał się z okrążenia prawie bez poważniejszych strat. Powstańcy wycofali się na południe, w kierunku Galicji.

11 marca w obozie w Goszczu pod Krakowem Marian Langiewicz został proklamowany dyktatorem powstania. Wraz z powstańcami próbował ponownie przedostać się do Góry Świętokrzyskiej. Polacy stoczyli z Rosjanami kilka potyczek i bitew m.in. pod Chrobrzem. 18 marca doszło do bitwy pod Grochowskimi, którą uznaje się za jedną z najkrwawszych w powstaniu; straty po obu stronach wyniosły łącznie ok. 600 zabitych. Po bitwie Langiewicz podzielił swój korpus, a sam na czele niewielkiego oddziału udał się do Galicji, gdzie spodziewał się pomocy dla powstańców. 19 marca, po przekroczeniu granicy pod Opatowem, został aresztowany przez Austriaków, a następnie przewieziony do Tarnowa. Był przetrzymywany w Krakowie na Wawelu i Tysznowie. W końcu, po kilku próbach ucieczek, osadzono go w twierdzy Józefów (Josephstadt).

Uwolniony w 1865, wyjechał do Szwajcarii, a potem do Anglii. W 1866 roku Marian Langiewicz zamieszkał w Turcji, gdzie starał się zorganizować polskie oddziały zbrojne. Kiedy planów tych nie udało się zrealizować, zrezygnował z życia wojskowego i politycznego. Pracował jako urzędnik w zarządzie kolei i agent zbrojeniowy.

Zmarł na zapalenie płuc 10 maja 1887 roku w Konstantynopolu (dzisiejszym Stambule). Został pochowany na cmentarzu angielskim z czasów wojny krymskiej w Haidar Pasza na przedmieściach Konstantynopola, wraz ze swoją angielską żoną Suzanne.

NIKA



Fot. Szymon Wyłota

wie zwolenników włoskiego bojownika o zjednoczenie kraju Giuseppe Garibaldiego na Sycylię, której celem było wyzwolenie wyspy spod władzy Burbonów. Od 1861 roku Marian Langiewicz

do Radomia i zanim zdążył się zapoznać z terenem walk i stanem przygotowania musiał rozpocząć powstanie” – twierdzi Wojciech Kalwat w publikacji „Bitwa pod Grochowskimi – 18 marca 1863”.

Spacerkiem po mieście

Willa Włodzimierza Kulczyckiego



Fot. Szymon Wyłota

Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku rejent Włodzimierz Kulczycki kupił od małżonków Gieryczów i Zilbergów dużą działkę przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Piłsudskiego 12). W 1892 roku postawił na niej – w głębi posesji, w sporym oddaleniu od ulicy – parterową willę. Nieznany nam architekt budując dom Kulczyckiego nawiązał do włoskiej architektury podmiejskiej epoki renesansu i polskiej architektury dworskiej. Fasadę zdobi, wykonany w stiuku, fryz girlandowy; bogato dekorowane są też okna. Wyjątkowo okazałe zaprojektowano wejście do willi – mamy tu czterokolumnowy portyk w porządku korynckim; na kolumnach wspiera się taras. Nad oryginalnymi, rzeźbionymi drzwiami znajduje się nadświetle ozdobione kutą kratą z monogramem pierwszego właściciela budynku (WK) i rokiem budowy.

W 1896 roku willę od Kulczyckiego kupił Bank Handlowy w Łodzi. Do budynku od strony południowej dostawiono pięciosiowe skrzydło o takim samym wystroju elewacji i dwa lata później otworzono tam oddział BH.

Kiedy Bank Handlowy się z ul. Szerokiej 12 wyprowadził, willa Kulczyckiego nadal służyła radomianom. Mieściła się tu m.in. sześcioklasowa Prywatna Szkoła Podstawowa im. Józefa Piłsudskiego; swoją siedzibę miała tu także Polska Macierz Szkolna, Kasa Chorych i redakcja „Ziemi Radomskiej”. Od stycznia 1934 do kwietnia 1938 roku funkcjonowały pod tym adresem biura ubezpieczalni społecznej.

W czasie II wojny światowej Niemcy dobudowali niższą część piętra, niepołączoną architektonicznie z całością budynku. W małych, niskich pokojach po obu stronach korytarza mieszkali telefonistki. Na parterze zaś mieściły się wojskowe urzędy pocztowe i prawdopodobnie radiowe.

W 1945 roku nieruchomość została przejęta przez Skarb Państwa. Umieszczono tu miejskie muzeum. Od 1992 roku budynek był siedzibą najpierw Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (do 1999 roku), a potem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa i Andrzeja Załuskich.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



NOON CHAI Z KASZMIRU

SKŁADNIKI

- 3 szklanki wody
- 2 łyżki herbaty (najlepsza będzie liściasta zielona)
- 0,5 łyżeczki sody oczyszczonej
- szczypta soli
- kilka pokruszonych ziaren kardamonu
- 1 laska cynamonu
- 4 gwiazdki anyżu
- 2 szklanki mleka
- 1 łyżka cukru
- 70 g pistacji
- 70 g migdałów

PRZYGOTOWANIE

Do delikatnie gotującej się wody wysypujemy liście herbaty (pamiętajmy, aby nie doprowadzić wody do wrzenia). Do herbaty dodajemy sodę oczyszczoną, sól, kilka ziaren pokruszonego kardamonu, laskę cynamonu, anyż i wszystko gotujemy. Następnie dodajemy cukier, posiekane migdały i pistacje (odrobinę możemy zostawić do posypania gotowej herbaty) i wszystko gotujemy na małym ogniu przez ok. 20 minut. Następnie dolewamy mleko i zwiększamy ogień, doprowadzając wywar do wrzenia. Gotowy napar odczekujemy za pomocą sitka i przelewamy do szklanek. Całość posypujemy posiekanymi orzechami.



TURECKA HERBATA Z BAKALIAMI

SKŁADNIKI

- 3 łyżeczki czarnej liściastej herbaty (najlepiej tureckiej)
- 4 szklanki wody
- 100 g rodzynek sułtańskich
- listki mięty

PRZYGOTOWANIE

Wodę gotujemy w imbryku (lub małym rondelku) i dosypujemy do niej liście herbaty. Następnie do wywaru dodajemy rodzynek i gotujemy jeszcze przez ok. 5 minut. Gotową herbatę przecedzamy i wlewamy do małych szklanek, do ozdoby dodajemy liście mięty. Herbatę możemy spożywać w towarzystwie innych bakalii: suszonych moreli, fig, daktyli.

GLÖGG Z OWOCAMI – SKANDYNAWSKIE GRZANE WINO

SKŁADNIKI

- 1 butelka półsłodkiego czerwonego wina

Nie szukaj wymówek

Przecież w dobie pandemii powinniśmy unikać wychodzenia z domu i zajęć grupowych. A co, jeśli Zoom może być równie motywującym trenerem, jak ten w pobliskim klubie fitness?

PO PIERWSZE: PLAN

W porządku – na horyzoncie pojawia się widmo kolejnych obostrzeń, a magię nawet krótkiego spaceru zabija maseczka. Pracujemy zdalnie, więc pokusa pobudki o 8.55 jest wyjątkowo skuteczna. Wtedy też rozpoczyna się maraton piżamowy. Pół dnia w śpiochach? Czemu nie!

Tak też rozmywa się nasz plan dnia. Aby wziąć sprawy w swoje ręce, dobrze jest szczegółowo określić nasze priorytety. Obudźmy się o 7.00, zjedźmy porządne śniadanie (pamiętajmy – kielki nie gryzą), weźmy prysznic, siądźmy do pracy, ale róbmy regularne przerwy. Przejdźmy się po mieszkaniu, wykonajmy kilka skłonów – w końcu po coś jest ta mata, która zalega w szafie już drugi sezon. 13.00 obiad – koniecznie. Dobrze zbilansowana dieta czyni cuda.

O 17.00 dobrze zrobić jogę lub szybki stretching. Netflix do północy? O, nie, nie... Wyśpijmy się! 22.30 w łóżku zagwarantuje nam standardowe 8 godzin snu.

PO DRUGIE: DIETA

Odpowiedni dobór składników odżywczych wydaje się truizmem, ale szczególnie w czasach koronawirusa dieta wydaje się schodzić na dalszy plan. Coraz częściej odchodzimy od gotowania w domu, na rzecz zamawiania, niestety, fast foodów.

Całkiem sprytną alternatywą jest catering dietetyczny. Na rynku jest sporo dostawców, którzy oferują spersonalizowane zestawy na poszczególne pory dnia. Catering jest o tyle wygodny, że sporo czasu pozostaje na resztę punktów w harmonogramie (patrz pkt 1). Jeśli nie wpadniemy w spiralę frytek, pizzy i tu-



reckich smakołyków, mamy szansę na spory zwrot ku szczupłej sylwetce.

PO TRZECIE: RELAKS

W tym miejscu nie zamierzam powieścić kolejnego truizmu – weź się za siebie, idź pobić, zapisz się na siłownię. Zadbajmy raczej o nasz komfort psychiczny. Nie jest tajemnicą, że stres wywołany pandemią wyraźnie odbija się na naszych nawykach żywieniowych czy biometrze. Tym samym powinniśmy zainwestować w chwilę naprawdę efektywnego wypoczynku. Nie jest to jednak błogi maraton z pilotem i fotelem w rolach głównych. Warto postawić na rozciąganie, wcześniej wspomnianą jogę albo spacer. Dobrze sprawdza się również... sprzątanie! Wbrew pozorom

odkurzanie, ścieranie kurzu i zmywanie podłóg jest dość efektywną formą aktywności (nie wspominając o korzyściach dla samego mieszkania).

Nieco odważniejsi amatorzy pandemicznego fitnessu mogą potruchtać z kuchni do sypialni, wyjść w okolicach wieczora na szybki jogging albo wybrać sprawdzony zestaw ćwiczeń na YouTube. A właśnie – Zoom. Nawet ćwiczenia on-line mogą integrować. Zachęć rodzinę czy znajomych do wspólnych ćwiczeń on-line. Gwarantuję – integruje bardziej niż Monopoly.

Adam Adamski, sportowiec i założyciel cateringu Fit Malina

FIT.PL



PRZYGOTOWANIE

W garnku doprowadzamy do wrzenia sok i wysypujemy do niego Grzaniec bakaliowy i pokrojone świeże jabłko. Gotujemy przez ok. 15 minut na małym ogniu. Następnie do gotowego naparu dolewamy wino i wkładamy gałązkę tymianku. Gotujemy jeszcze przez maksymalnie 2 minuty. Gotowy napój możemy odciedzić i przelać do kubków. Najlepiej będzie smakował jednak ze wszystkimi dodatkami.

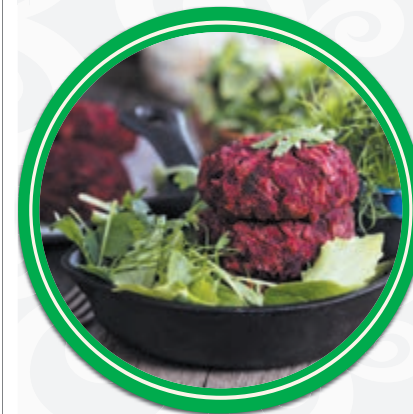
ŻURAWINOWY NAPAR Z OKOLIC BOSTONU

SKŁADNIKI

- 2 szklanki soku porzeczkowego
- 100 g żurawiny
- sok z połówki cytryny
- 1 łyżeczka miodu

PRZYGOTOWANIE

W rondelku gotujemy sok porzeczkowy; dodajemy suszoną żurawinę. Gotujemy przez ok. 15 minut. Następnie dodajemy sok z połówki cytryny i 1 łyżeczkę miodu. Tak przygotowany napar możemy pić od razu lub przechowywać w lodówce przez ok. 4 dni i rozcieńczać z ciepłą wodą.



WEGETARIAŃSKIE KLOPSIKI Z BURACZKÓW

SKŁADNIKI

- 2 szklanki buraków
- 1 szklanka kaszy jaglanej
- 1/2 szklanki słonecznika
- 1/3 szklanki sezamu
- 1 duża cebula
- 2 łyżki mąki jaglanej lub owsianej
- 2-3 ząbki czosnku
- 2-3 łyżki oliwy z oliwek
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Oplucz kaszę jaglaną i ugotuj na sypko. Do lekko ostudzonej dodaj starte buraki. Podsmaż cebulę, dodaj do buraków i kaszy jaglanej. Podpraż na patelni sezam i słonecznik; nie dodawaj wszystkiego, zostaw trochę do zrobienia panierki. Dodaj resztę składników i dokładnie wymieszaj i przypraw do smaku. Burgery formuj dłonią na duże placki, obtocz w ziarnach. Blaszkę lekko natłuść oliwą i ułóż na niej burgery. Piecz ok. 45 minut w temperaturze 180°C. W trakcie pieczenia burgery można przewrócić delikatnie na drugą stronę.

FIT.PL

Mascarpone – coś wyjątkowego

Masz ochotę na coś wyjątkowego, a jednocześnie zdrowego? Chodzi ci po głowie serek mascarpone, ale wahasz się, czy go jeść, bo jesteś na diecie?

Serek mascarpone – właściwości.

Delikatny, kremowy serek w białym lub lekko żółtym odcieniu. Wyjątkowo pyszny, doskonały do wszelkiego typu ciast i deserów. Pochodzi z Włoch, a tradycja jego produkcji sięga XVI wieku. Regionem, z którego pochodzi, jest Lombardia. Obecnie produkuje się go w Lodi, Abbiategrosso, Como i Lecco. Dawniej był wytwarzany jedynie jesienią i zimą, a sprzedawano go na wagę w niewielkich, materiałowych woreczkach. Obecnie proces technologiczny jest bardzo unowocześniony, dlatego mascarpone możemy się cieszyć również w Polsce i to przez cały rok.

Początkowo do produkcji tego sera używana była śmietana zostająca po wytworzeniu parmezanu. Współcześnie mascarpone wytwarza się z mleka krów, które odżywiane są mieszanką ziół, kwiatów i traw; chodzi o to, by konsystencja i smak sera były wyjątkowe. Produkcja mascarpone to dość długi proces. Najpierw z mleka odwirowuje się śmietankę, którą następnie się podgrzewa, a potem dodaje substancje zagęszczające – zazwyczaj

kwasek cytrynowy. Powstające małe grudki wylewa się na płótno, odsącza serwatkę i pozostawia ser, by dojrzał. Masę serową nieustannie się miesza, co wpływa na jej delikatną konsystencję i nieregularność.

Mascarpone ma bardzo dużo wapnia, który jest nieustannie wypłukiwany z na-



szych kości przez kawę, stres i złą dietę. Ma też dużo tłuszczu, o czym muszą pamiętać osoby na diecie. Nie trzeba go sobie odmawiać, jednak zamiast zjadać słodki deser z mascarpone, lepiej wybrać delikatne kanapki.

Zastosowanie sera. Mascarpone można używać do wielu dań – zarówno na słodko, jak i na sło. Idealnie nadaje się do deserów, również tych zdrowych; może być uzupełnieniem koktajli owocowych, dodatkiem do galaretek lub biszkoptów z owocami, a także nadzieniem do rurek z kremem. Świetnie się też sprawdzi w sosach do mięs i warzyw; dobrze komponuje się z kurczakami, pieczarkami, suszonymi pomidorami. Takie danie dobrze smakuje z makaronem lub ryżem. Ciekawe smakowo będzie użycie sera do zapiekanki lub past kanapkowych, np. z rzodkiewką, szczypiorkiem i świeżym koperkiem albo łososiem. Warto pamiętać, że mascarpone to ser świeży, dlatego po otwarciu pudełka należy go szybko zjeść, w przeciwnym razie się skwaśi.

Włoska kuchnia mu wiele zastosowań; im mniej składników w danej potrawie, tym bardziej mascarpone pokaże nam swój wyrafinowany smak.



Piątek

7°/0°

t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1004 hPa
wilgotność 62%

Sobota

10°/3°

t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1008 hPa
wilgotność 72%

Niedziela

9°/5°

t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1006 hPa
wilgotność 75%

Poniedziałek

8°/5°

t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 84%

Wtorek

6°/5°

t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1011 hPa
wilgotność 92%

Środa

6°/4°

t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 84%

Czwartek

4°/0°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 76%

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Odszkodowanie za pracę przy wyborach
Generalny komisarz wyborczy, p. sędzia Giżycki, rozesłał do wszystkich członków komisji wyborczych okólnik w sprawie odszkodowania za pracę przy wyborach. Okólnik przypomina, że członkowie komisji mają prawo do odszkodowania ze strony skarbu państwa o ile ich praca poświęcona wyborom spowodowała faktyczny uszczerbek materialny. Jest to pierwszy wypadek, aby władza przypominała obywatelom o przysługującym im prawach.

Ziemia Radomska nr 177, 28 listopada 1930

Zaginięcie mężczyzny
Przed paru dniami, 24 b. m. Feliks Kwiatkowski wyszedł jak zwykle z mieszkania swego na Zakowicach. Żona oczekiwała go przez dłuższy czas z wieczerną, ale napróżno. Mąż nie zjawił się do tej pory. Wczoraj nieszczęśliwa kobieta zameldowała o zaginięciu męża w komisariacie policji, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Ziemia Radomska nr 177, 28 listopada 1930

Nieporozumienie o pieska
Pani Janina Jarkiewicz (Żeromskiego 79) posiada psa, do którego zgłosił pretensje p. Kielgrzymski Stefan. Twierdzi on, iż p. Jarkiewiczowa przywłaszczyła sobie psa, który zginał mu dn. 1-go listopada. Psia sprawa znajdzie się więc przed forum sądu, jeśli przedtem obie strony nie porozumieją się t. j. albo p. J. zwróci pieska, albo p. K. przyzna, że się omylił.

Ziemia Radomska nr 178, 29 listopada 1930

Ostatni mohikanin
W ubiegłym tygodniu padł pod ciosami siekiry stuletni kasztan przy przejeździe skaryszowskim. Usunięcie tego kasztana spowodowane było względami dogodności dla przechodniów i ruchu kołowego. Znikają pomału wyboje na jezdniach, chodniki przybierają cywilizowany wygląd. Obecnie ze względu na ciepłe dni prowadzone są intensywne prace na wielu ulicach

miasta, zmierzające do uregulowania chodników, najwięcej bodaj radości wzbudzają roboty, znajdujące się na ukończeniu, prowadzone na chodnikach ulicy Podjazdowej.

Ziemia Radomska nr 179, 30 listopada 1930

Z cyklu obyczajowego
Kobieta w nieustannym pochodzie ku całkowitemu wyemancypowaniu się z zależności od mężczyzny – popełnia wiele rodzajowych ekstrawagancji. Dawniej bili się wyłącznie mężczyźni, w właściwie wczoraj Walerja Wspólna (zielona 7) pobiła dotkliwie Helenę Gibałową. Górą płeć piękna.

Ziemia Radomska nr 170, 30 listopada 1930

Chciał załatwić porachunki z życiem przez poderżnięcie gardła
Wstrząsająca grozą epidemja samobójstw dotknęła również poważnego żyda, Moszka Kierszenbauma, (Marjackie Górki 6), który chciał rozstać się z życiem przez poderżnięcie gardła kuchennym nożem.

Desperata w stanie bardzo ciężkim oddano pod opiekę lekarską. Co skłoniło Kierszenbauma do usiłowania samobójstwa na razie nie stwierdzono.

Ziemia Radomska nr 180, 2 grudnia 1930

Z wydawnictw miejscowych
W najbliższym czasie ukaże się w Radomiu nowe pismo lokalne „Współpraca”, jako organ pracowników Państw. Fabryki Broni. „Współpraca” wychodzić będzie jako miesięcznik poświęcony sprawom kulturalnym i zagadnieniom fachowym.

Ziemia Radomska nr 181, 3 grudnia 1930

Za pijaństwo
Józef Pierzchała, Nowogrodzka 22 został bohaterem utworu prozaicznego, popularnie zwanego protokołem, napisanym przez policjanta, z racji breweryj i pijaństwa pana Józefa.

Ziemia Radomska nr 181, 3 grudnia 1930

	2				1	7		9							5
5	1						8				4		7		1
			7										9		
1				5									8	5	
				8	2						7			8	
7	9	2					4						2		1
		3		4				1							
	8	4				6					3	6	9		7
								8			2		1		4

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trasa

48 389 80 80

Broń już nie zagra

Piłkarze RKS-u Radomsko w ostatnim w 2020 roku meczu III ligi grupy I pokonali Broń Radom.

Drużyna z Radomia od samego początku cofnęła się do defensywy, a jedynym wysuniętym zawodnikiem był Przemysław Śliwiński. Dzięki tej taktyce to miejscowi kontrolowali grę i co rusz przebywali na połowie Broni. Te założenia zemściły się na „Broniarzach” w 17. minucie. Prosty błąd w przyjęciu piłki popełnił Piotr Stefański i do futbolówki dopadł Krystian Kolasa, który strzałem z dystansu na długi róg zmusił do kapitulacji Konrada Zacharskiego.

Prawdziwa huśtawka nastrojów towarzyszyła radomianom tuż po zmianie stron. Już w 26. sekundzie Zacharski popisał się kolejną parą i wybił piłkę na rzut rożny. Za to cztery minuty po wznowieniu tej części był już remis. Najpierw stoperzy RKS-u na moment zażegnali niebezpieczeństwo i wybili piłkę zmierzającą do pustej bramki, ale ostatecznie dopadł do niej Śliwiński i skierował ją do siatki. Radość podopiecznych Artura Kupca nie trwała zbyt długo, bo w 55. minucie gospodarze już prowadzili. Miejscowi wykonywali rzut rożny, a po centrze Cezarego Stefańczyka do piłki najwyżej w polu karnym wyskoczył Adrian Klepacz i strzałem głową umieścił piłkę w bramce.

Od tego momentu gra się wyrównała, a to dlatego, że zespół RKS-u starał się bronić korzystnego wyniku i nie atakował już tak zaciekle bramki radomian. To jednak wcale nie oznaczało, że miejscowi zupełnie ograniczyli się do defensywy, bowiem w 89. minucie przeprowadzili akcję, która ostatecznie zamknęła to spotkanie. Drugiego swojego gola w pojedynku, a trzeciego dla RKS-u uzyskał Klepacz, pieczętując wynik rywalizacji.

MK

W zimowej scenerii

Piłkarze Radomiaka Radom w meczu 14. kolejki Fortuna 1. Ligi pokonali GKS Bełchatów. „Zielonym” w odniesieniu siódmego triumfu w sezonie nie przeszkodził padający śnieg. Z kolei mający się odbyć w środę, 2 grudnia mecz z Resovią w Rzeszowie został przełożony.

● MACIEJ KWIATKOWSKI

O ile przed tygodniem zawodnicy GKS-u Bełchatów na domowy mecz z Koroną Kielce wybiegli w ramach protestu z 10-minutowym opóźnieniem, tak w Radomiu byli już punktualni. Zarówno popularni „Brunatni”, jak i gospodarze po raz pierwszy w sezonie musieli radzić sobie na bardzo grząskiej murawie i przy nieustannie padającym śniegu. Zanim sędzia Wojciech Myć rozpoczął pojedynek, obie drużyny zebrały się w środkowym kole i minutą ciszy uczciły pamięć Diego Maradony.

Faworytem pojedynku byli gospodarze, ale pierwsze minuty gry wcale tego nie pokazały. Podopieczni Dariusza Banasika w 11. minucie meczu wykonywali drugi w meczu rzut rożny. Do piłki podszedł Adam Banasiak i zacentrował na tyle precyzyjnie do Karola Podlińskiego, że ten ułożył tylko odpowiednio głowę, a piłka wpadła w okienko bramki Pawła Lenarчика. Wówczas mogło się wydawać, że „Zieloni” pójdą za ciosem i podwyższą wynik meczu. Tymczasem coraz śmielej atakowali goście, ale w bramce Radomiaka na posterunku pozostawał Mateusz Kochalski. To właśnie golkeeper miejscowych w pierwszej połowie dwukrotnie efektywnymi paradami zatrzymywał strzały Patryka Makucha, a zwłaszcza uderzenie głową Dawida Błanika. Zawodnik GKS-u w 42. minucie z bliskiej odległości uderzył w kie-



Fot. Piotr Nowakowski

runku słupka, ale Kochalski efektywną robinsonadą wybił piłkę poza linię bramkową!

Po zmianie stron radomianie wciąż nie mogli znaleźć recepty na coraz groźniej atakujących bełchatowian. W 50. minucie po raz kolejny zakotłowało się w polu karnym „Zielonych”, ale tym razem piłka po strzale Jakuba Witka trafiła w słupek. Dopiero to ostrzeżenie wpłynęło na postawę miejscowych,

bo od tego momentu gra się wyrównała. Na kwadrans przed końcem drugą żółtą kartkę ujrzał Arkadiusz Najemski i „Brunatni” grali w osłabieniu.

Sytuację w końcu wykorzystali gospodarze, a właściwie Leandro Rossi. Brazylijczyk dopadł do piłki i z ok. 25 metrów popisał się perfekcyjnym strzałem, po którym piłka wpadła pod poprzeczkę. Podłamani goście nie byli już w stanie odpowiedzieć i choć wykazali się

spórą ambicją, musieli uznać wyższość Radomiaka.

Tymczasem w środę, 2 grudnia „Zieloni” mieli w planie mecz 15. kolejki z Resovią w Rzeszowie. Niestety dla rozpedzonych radomian (nie przegrali żadnego z ostatnich ośmiu meczów) nie doszło do niego. Zaledwie dzień wcześniej Departament Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił na prośbę gospodarzy przełożyć mecz. Powodem tej decyzji była pogoda i niemożność przygotowania w związku z tym boiska.

Nowy termin jest już znany – pojedynek odbędzie się 9 grudnia, również o godz. 12. Chyba że organizatorzy meczu ponownie nie będą w stanie należycie przygotować płyty boiska. Obecnie, po rozegraniu 14. kolejek, Radomiak ma na koncie 25 punktów. Na taki bilans złożyło się siedem zwycięstw, cztery remisy i trzy przegrane. Z kolei beniaminek z Rzeszowa sklasyfikowany jest na odległym 16. miejscu, a w ostatnich pięciu pojedynkach uzyskał zaledwie punkt.

Radomiak Radom – GKS Bełchatów 2:0 (1:0)

Bramki: Podliński (11'), Leandro (87')
Radomiak: Kochalski – Bogusz, Cichocki, Bodzioch, Banasiak, Leandro (90' Ebwelle), Gaska, Karwot (62' Radecki), Kozak, Angielski, Podliński (90' Diane)

Czwarta porażka z rzędu

Siatkarze Cerradu Enei Czarnych Radom doznali kolejnej, dziewiątej już porażki w sezonie 2020/21 PlusLigi. Tym razem „Wojskowi” przegrali 1:3 w Gdańsku z tamtejszym Treflem.

Cerrad Enea Czarni faworytem starcia z gdańskim Treflem nie byli. Radomianie przegrali trzy wcześniejsze pojedynki, natomiast gdańszczanie cztery ostatnie spotkania z rzędu wygrali. Niespodzianki w Ergo Arenie nie było.

„Wojskowi” zaczęli ten mecz z paroma zmianami w składzie. Od początku zagrał powracający do zdrowia Dawid Konarski, który zastąpił Daniela Gąsiora, a także Michał Ostrowski w miejsce Wiktora Josifowa i Bartosz Firszt za Lucasa Loha.

Radomianie źle weszli w ten mecz (6:2). Gospodarze utrzymywali tę przewagę w kolejnych minutach partii otwarcia (11:8). Przyjezdnym jednak udało się zniwelować stratę i wyjść na prowadzenie; zdobyli pięć punktów z rzędu (11:13). Przewaga „Wojskowych” wzrosła do trzech „oczek” po dobrym ataku Brendana Sandera (15:18). Końcówka przyniosła sporo emocji. Pierwszą piłkę setową miał Trefl (24:23), ale jej nie wykorzystał. Ostatecznie to Cerrad Enea Czarni przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając do 28 po atakach Konarskiego i Sandera. To jednak wszystko, na co było stać w sobotni wieczór radomian. W trzech kolejnych partiach przewaga zespołu Trefla nie podlegała już żadnej dyskusji. Gdańszczanie wygrali kolejno do 12, 18 i 17, a w całym meczu 3:1.

Po tym zwycięstwie Trefl awansował na pozycję wicelidera tabeli PlusLigi. Cerrad Enea Czarni po zakończeniu



Fot. Piotr Sumara/PlusLiga

tego spotkania zajmowali odległą 11. pozycję z dorobkiem 12 punktów zdobytych w 13 meczach. Dla podopiecznych trenera Roberta Prygla była to już dziewiąta porażka w sezonie 2020/21 PlusLigi. W czwartek, 3 grudnia „Wojskowi” odrabiali zaległości i w Sosnowcu grali z ostatnim w tabeli MKS-em Będzin.

Mecz zakończył się jednak już po zamknięciu tego wydania tygodnika.

Trefl Gdańsk – Cerrad Enea Czarni Radom 3:1 (28:30, 25:12, 25:18, 25:17)

MICHAŁ NOWAK

Komplet punktów Radomki

Siatkarki E. Leclerc Moya Radomki Radom pokonały na wyjeździe Energa MKS Kalisz 3:1 i zdobyły komplet punktów do tabeli Tauron Ligi.

Partia otwarcia zaczęła się od wymiany ciosów z obu stron. Długo żadna z ekip nie potrafiła wypracować sobie przewagi, a wynik oscylował w granicach remisu. Dopiero w połowie seta zespół z Radomia odskoczył na dystans trzech punktów (15:18). W kolejnych fragmentach tę przewagę podopieczne trenera Riccardo Marchesiego utrzymywały (18:21), a potem ją powiększyły. Po ataku Janisy Johnson było już 18:23. Radomianki wygrały po błędzie własnym kaliszczanek (21:25).

Na początku drugiej odsłony zespoły zmieniały się na prowadzeniu (3:1, 5:5, 5:8, 12:10). Po długiej akcji, zakończonej atakiem Bruny Honorio był remis 13:13. Potem E. Leclerc Moya Radomka zyskała przewagę (16:19). Tego prowadzenia zespół Marchesiego jednak nie utrzymał. Radomianki miały problemy ze skończeniem ataku w kontrze, przez co zespół Energi MKS-u nie tylko odrobił stratę, ale w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając na przewagi do 24 i doprowadzając w meczu do remisu 1:1.

Delikatna przewaga na początku seta numer trzy była po stronie E. Leclerc Moya Radomki (3:5, 5:7); potem wzrosła do czterech „oczek” (6:10). To prowadzenie radomianki utrzymywały. Po asowej zagrywce Justyny Łukasik było 12:16. Ze-

spół gospodyń zdobył trzy punkty w jednym ustawieniu i po ataku Moniki Gadowskiej było 16:17. Taki stan utrzymywał się przez parę kolejnych akcji (20:21), ale w końcówce więcej zimnej krwi zachowały podopieczne Marchesiego i to one wygrały do 22.

Co prawda na samym początku czwartego seta zespół Energa MKS nieznacznie prowadził, ale potem inicjatywę przejęła E. Leclerc Moya Radomka, która systematycznie powiększała przewagę (7:10, 10:14). Prowadzenie wzrosło do sześciu „oczek” po błędzie w ataku Oliwii Bałuk, byleż zawodniczki radomskiego klubu (13:19). Tej przewagi zespół z Radomia już nie oddał do końca meczu i po autowym ataku miejscowych wygrał wysoko do 16 i w całym meczu 3:1.

Dla E. Leclerc Moya Radomki było to siódme zwycięstwo w sezonie 2020/21 Tauron Ligi. W czwartek, 3 grudnia radomianki grały u siebie z ŁKS-em Commerceconem Łódź. Pojedynek zakończył się jednak już po zamknięciu tego wydania „7 Dni”.

Energa MKS Kalisz – E. Leclerc Moya Radomka Radom 1:3 (21:25, 26:24, 22:25, 16:25)

MICHAŁ NOWAK

„Rutek” obronił pasy

Daniel „Rutek” Rutkowski pokonał Adriana Zielińskiego w walce wieczoru na gali FEN 31 w Łodzi i zachował tytuły mistrzowskie federacji FEN i Babilon MMA w wadze piórkowej. Sędziowie po pięciu rundach nie mieli wątpliwości i wypunktowali pewne zwycięstwo radomianina.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Obaj panowie po raz pierwszy w oktagonie spotkali się w październiku zeszłego roku. Wtedy to w Kopalni Soli w Wieliczce lepszy okazał się Daniel Rutkowski, który – jako pierwszy Polak w historii – sięgnął jednocześnie po dwa tytuły mistrzowskie. W kontrakcie zapisana była walka rewanżowa. Początkowo miało do niej dojść w marcu, ale na przeszkodzie stanęła pandemia koronawirusa. Ostatecznie obaj zawodnicy zmierzyli się 28 listopada na gali FEN 31.

Stawką pojedynku rewanżowego miały być mistrzowskie pasy, jednak Adrian Zieliński nie zmieścił się w limicie wagowym kategorii piórkowej, wynoszącym 65,8 kg. Bez problemu wymaganą wagę osiągnął Daniel Rutkowski, który w piątek ważył 65,7 kg. Natomiast jego rywal podczas oficjalnej ceremonii ważenia wniósł na wagę 67,2 kg. Oznacza to, że Adrian Zieliński o 1,4 kg przekroczył oficjalny limit i sobotni pojedynek stracił rangę mistrzowską. Mimo wszystko walka odbyła się na dystansie pięciu rund.

Nieco zasmucony takim obrotem sprawy był Daniel Rutkowski, który niezależnie od wyniku sobotniego starcia pozostał mistrzem dwóch federacji. – Wiem, że Adrian zrobił wszystko, co mógł – powiedział „Rutek” w rozmowie z dziennikarzem Polsatu



FEN

Sport. – Nie mam do niego pretensji. Takie jest życie. To on więcej traci niż ja, ale oczywiście szkoda, że nie jest to walka mistrzowska.

Z kolei Adrian Zieliński tak tłumaczył się z braku osiągnięcia wymaganej wagi. – Wydaje mi się, że za późno zmieniłem dietetyka. Współpracowa-

łem z ogromnym fachowcem, który powiedział, że zabrakło nam około dwóch tygodni. Hejterzy już mnie atakują, a ja praktycznie od walki w Ostródzie, czyli od sierpnia zbijałem wagę. Od początku byłem przeciwny temu rewanżowi, ale została na mnie wywarta presja i musiałem wziąć tę walkę. Zrobiłem

wszystko, co mogłem, ale się nie udało – powiedział Zieliński w rozmowie z Polsatem Sport.

Zawodnik z Olsztyna zapowiedział, że pojedynek z Rutkowskim będzie jego ostatnim występem w wadze piórkowej i po tym starciu przechodzi do dywizji lekkiej.

Po zamieszaniu podczas ważenia obaj panowie ostatecznie spotkali się w oktagonie. Daniel Rutkowski dominował od początku walki. Zawodnik, który na co dzień trenuje w klubie Cross Fight Radom, nie bał się starć stojkowych i raz za razem zaskakiwał rywala mocnymi uderzeniami. A od czasu do czasu korzystał ze swoich umiejętności zapaśniczych i albo wcisnął rywala w siatkę, albo doprowadzał do jego obalenia. „Rutek” był zawodnikiem zdecydowanie lepszym i jego wygrana nawet przez moment nie była zagrożona. Dlatego po pięciu rundach sędziowie bez wahania wskazali zdecydowane zwycięstwo Daniela Rutkowskiego. Dla radomianina była to 12. z rzędu wygrana walka w formule MMA.

Po walce „Rutek” zdradził swoje najbliższe plany. – Teraz muszę odpocząć. Nie ukrywam, że chciałbym mieć pasy wszystkich federacji w Polsce. Jak nie, to uderzę z największą. Jestem gotowy, chętny. Mam dwa pasy, więc może ktoś będzie chciał mi je zabrać – powiedział Daniel Rutkowski w rozmowie z Polsatem Sport.

Powrót Cieślaka

Michał Cieślak wraca na ring. Jutro (sobota, 5 grudnia) wystąpi w walce wieczoru na gali Polsat Boxing Night, a jego rywalem będzie Taylor Mabika.

Po raz ostatni Michał Cieślak walczył 31 stycznia, kiedy to w Kinszasie krzyżował rękawice z Ilunga Makabu w walce o mistrzostwo świata federacji WBC w wadze junior ciężkiej. Po 12-rundowym pojedynku radomianin musiał uznać wyższość rywala i zanotował pierwszą porażkę w karierze.

Teraz radomski bokser wraca na ring i w najbliższą sobotę wystąpi w walce wieczoru na gali Polsat Boxing Night. Jego rywalem będzie Taylor Mabika. To doświadczony bokser z Gabonu, który na zawodowych ringach stoczył 27 pojedynków, a 19 z nich zapisał na swoim koncie. Jednak jego ostatnia wygrana miała miejsce ponad dwa lata temu. Od tego czasu Mabika przegrał cztery pojedynki i zanotował jeden remis. Lepszy od niego okazał się m.in. Ilunga Makabu, Krzysztof Włodarczyk i Mateusz Masternak.

– Oglądałem pojedynek Mabiki i Masternaka. W tej walce Gabończyk mocno się postawił; było chyba 10 rund i na takiego Mabikę się szykuje – powiedział Cieślak w rozmowie z Interią. – To zawodnik schowany, bije zza podwójnej gardy. Ładnie kontruje. To jest boks, więc ja muszę wyjść i przede wszystkim robić swoje.

Na PBN poza Cieślakiem wystąpią, m.in. Przemysław Runowski, Ewa Piątkowska czy Michał Syrowatka.

KD

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID

budzą RADOM

poranki
są...

aha...
aha!

GORACE

SŁUCHAJ!

od 6 do 10

radio
rekord

106.2 FM